

Podziały i Solidarność

wrzesień 2018

Bardzo ciężą nam trwające od kilku lat podziały społeczeństwa, przebiegające często poprzez rodziny czy przyjaciół. Dwa obozy bez żadnej możliwości współpracy i porozumienia. A przecież *„Każde królestwo wewnątrznie skłócone pustoszeje”* (M t12,25). U nas skłócenie przybrało tak dramatyczne rozmiary, że ludzkimi siłami jest nie do pokonania.

Wspominamy okres Solidarności, gdy wspólnie, niezależnie od poglądów politycznych, uwolniliśmy się od dominacji Związku Radzieckiego. Za naszym przykładem poszły wszystkie inne kraje bloku wschodniego. Proces ten rozpoczął się od fali strajków w Stoczni Gdańskiej.

W 1979 r. przyjeżdża do Polski z pierwszą wizytą papież Jan Paweł II i już na wstępie, w Warszawie, wezwał Ducha św. znanymi słowami: *„Niech zstąpi Duch Twój, **niech zstąpi Duch Twój, i odnowi oblicze ziemi, Tej ziemi”***. I nastąpiło dziwne zjawisko, że nagle ludzie poczuli wzajemną do siebie życzliwość. To było tak powszechne zjawisko, że nawet Stefan Kisielewski, w tym czasie w Tygodniku Powszechnym, pisał: *„Jak to się dzieje, że choć na świecie jest zło, to go w ogóle nie widać”*.

To zjawisko przypomina Zesłanie Ducha Św. (Dz 2,1-13), a bp Grzegorz Ryś w książce pt. *„Wiara z lewej, prawej i bożej strony”* pisze:

„Duch Św. objawia się jako ten, który przywraca jedność między ludźmi. Trzeba też przypomnieć, że wiara i modlitwa odgrywały w tamtym czasie ogromną rolę: W Stoczni Gdańskiej odbywały się msze św., a robotnicy przystępowali do Sakramentów. Miliony ludzi uczestniczyło we mszach św. odprawianych przez papieża, a cel był wspólny: uzyskanie wolności bez przemocy i rozlewu krwi. Czy Lech Wałęsa mógł być tak skutecznym przywódcą „Solidarności”, gdyby nie jego zaufanie do Matki Bożej, której znaczek zawsze miał przypięty do ubrania? Korzystał też z każdej okazji, by spotkać się z papieżem, gdzie, jak mówił: „ładował akumulatory”. Wiem, że dzisiaj obniżył się autorytet Kościoła i wiele osób nie będzie przekonanych, że najważniejszym czynnikiem sprawczym naszej przemiany ustrojowej była wtedy „pomoc z Nieba”. Wierzę jednak, że obecnie, w tak patowej sytuacji, potrzeba jest jak najwięcej modlitwy za Ojczyznę.